

Roszczenia wobec Rosji

Impuls w kierunku załatwienia sprawy dała: Rada Polonii Świata, która na zebraniu w Warszawie w dniach 13-14 11 2003 r. wydała następujące oświadczenie:

Setki tysięcy Polaków były ofiarami władz sowieckich represji w latach 1930 – 1956. Byli to więźniowie łagrów, sybiracy, zesłańcy do Kazachstanu i innych republik Związku Radzieckiego. Krzywd im wyrządzonych nie da się zmierzyć żadną ludzką miarą, wielu nie przeżyło, ich groby pozostały na „niehumanitarnej ziemi”. Tym wszystkim, którzy jeszcze żyją, Federacja Rosyjska jako następca prawny po Związku Radzieckich powinna wypłacić godziwe odszkodowania za ich cierpienia.

Rada Polonii Świata apeluje do wszystkich swoich organizacji członkowskich o podjęcie działań i pomoc wszystkim poszkodowanym Polakom.

Rada Polonii Świata apeluje do Ministra Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej o włączenie przedstawiciela naszej organizacji do uczestnictwa w pracach do spraw ofiar reżimu sowieckiego.

Od tamtego czasu nic się nie wydarzyło co warto byłoby odnotować, głównie w wyniku zdecydowanego, wręcz historycznego oporu władz rosyjskich, ale również zbyt bojaźliwej polityki władz polskich. Prawie nic Polska nie robi na arenie międzynarodowej, aby przybliżyć opinii światowej problem niewolniczej pracy obywateli polskich w ZSRR. Brak też całościowych opracowań na ten temat. Sprawa jest tym dziwniejsza, iż strategicznie w temacie osiągnęliśmy przecież sporo. Rosja - wcześniej ZSRR - przyznała oficjalnie, że pakt Ribbentrop – Mołotow jest nieważny z punktu widzenia prawa międzynarodowego. Przyznała też, że Katyń był dziełem radzieckim. Powtórne dyskusowanie tych wątków z Putinem (*próbuję się on wycofywać z polityki Jelcyna wobec Polski*) nie ma więc prawnie sensu i próby Moskwy wycofywania się z wcześniejszych oświadczeń i deklaracji są bezpodstawne. Powinniśmy więc przyjąć generalną zasadę, że sprawy raz uzgodnione z Moskwą nie będą więcej omawiane i próbować załatwiać kolejne sprawy.

Jak najszybciej należałoby podjąć kwestię odszkodowań za straty wojenne. Przede wszystkim załatwienia wymagają rekompensaty dla Polaków niewolniczo pracujących w łagrach i na zesłaniu w ZSRR. Ta sprawa, poruszana w rozmowach polsko-rosyjskich już od dekady, toczy się wyjątkowo niemrawo. Należy zmierzać ku jej załatwieniu. Odszkodowania za przymusową pracę mają już precedens międzynarodowy i pora, by stały się standardem europejskim.

Rosja wzbrania się przed wypłatą odszkodowań i temu zapewne służą jej działania zmierzające do ciągłego utrzymywania sporu na wczesnym, nie zaawansowanym poziomie. Tłumaczy się przy tym brakiem środków i tym, że własnym obywatelom poszkodowanym przez stalinizm wypłacono grosze.

To argumenty nie do przyjęcia. Rosja jako kontynuatorka ZSRR bez protestów spłaca radzieckie długi. Pora więc, żeby zaczęła wypłacać odszkodowania. To jest kwestia historyczna, która w tej chwili powinna być naszym priorytetem. **O zrozumienie i poparcie polskich roszczeń warto zabiegać nie tylko w Brukseli i w USA ale na całym świecie gdzie Rosja ma swoje żywotne interesy.**

Również błado wygląda sprawa roszczeń dotyczących zwrotu zagrabionych przez Sowietów prywatnych i będących przed 1939 r. w rękach różnych instytucji i kościołów dzieł sztuki. Brak konkretnych spisów i kompleksowych opracowań na ten temat.

Brak też roszczeń ZUS-u, który powinien się domagać od państwa rosyjskiego świadczeń, które byłyby emerytalną zapłatą za lata pracy pracowników przymusowych w ZSRR.